

Kurier Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marc nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs-Preisliste für 1895 Nr. 62 Seite 355.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiołamego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurt n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz) Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 listopada.**Z bieżącej chwili.**

W ubiegły poniedziałek przyjmował książę bułgarski Ferdinand adresową deputację sobrania i oświadczył jej, że kwestya przejścia następcy tronu bułgarskiego na prawosławie zajmuje go żywo, pragnie bowiem jedynie wielkości i postępu Bułgarii. Wzrozumeniu religijnych potrzeb Bułgarów pracował on zaraz od początku swoich rządów nad odrodzeniem narodowego kościoła, aby podnieść jego świetność i powagę. Szanując narodową religią Bułgarów postanowił wychować następcę tronu w tym szacunku dla kościoła narodowego. Żądany od niego chrzest prawosławny ks. Borysa jest wielką, ciężką i nadzwyczaj bolesną ofiarą. „Jestem wychowany w dogmatach i zwyczajach religii katolickiej i zawsze wierny byłem moim przekonaniom religijnym, dla tego też sumienie moje toczy walkę, którą zrozumie każdy dobry Bułgar i chrześcijanin.“ Książę zna dobrze patriotyczne uczucia i lojalność dla dynastji, któremi deputacja kierowała się przy przedkładaniu tego życzenia; jest on świadomy ważności tego aktu państwowego i oświadcza, że spełni to życzenie, skoro uda mu się usunąć wielkie trudności. Jest on przeświadczony, że zdoła to uczynić w krótkim czasie i załatwić sprawę, której wymagają interesa i życzenia bułgarskiego narodu. Na przemówienie księcia Ferdynanda odpowiedziała deputacja entuzjastycznymi owacyami.

Turecja znajduje się w pełni wewnętrznej przesilenia. Jest to naturalnym następstwem ruchów armenjskich. W państwie o stałym rządzie i walekiej konstrukcji każde wstrząśnienie wywołuje rozstrój i niemoc całego organizmu. Na obraz obecnej sytuacji politycznej w Turcji składają się jako czynnik: wojna domowa w Azji Mniejszej, coraz krwawsze i coraz szersze rozmiary przybierające zaburzenie wśród ludności mahometañskiej, związane z pogłoskami o pałacowych spiskach i agitacjach partyi rewolucyjnej, finansowe przesilenie, zmuszające do ogłoszenia moratorium, a wreszcie nieustanna interwencja wszystkich europejskich mocarstw. Czynniki te działają od kilku miesięcy. Jako nowe fakta znaczące należy: zmianę gabinetu i dalszy rozwój akcyi dyplomatycznej mocarstw. Upadek gabinetu Kiamil-baszy jest tylko o tyle dziwny, że tak późny. Za tego gabinetu toczyły się przewlekłe rokowania w sprawie reform armenjskich, doprowadzone do skutku i to zaledwie teoretycznie — dopiero wówczas, kiedy cały kraj ogarnęły zamieszki, których Kiamil-basza nie umiał ani uprzędzić, ani stłumić. Ułożenie wreszcie listy członków armenjskiej komisji kontrolującej, listy, odrzuconej w całości przez ambasadorów, było rozstrzygającym o losie gabinetu, którego ocenę stanowi całe obecne krytyczne położenie. A jednak, mimo to, nie wiadomo, czy nie stała się zmiana tego, co niedobre, na to, co lepsz. Według depesz i korespondencji, nadechodzących z Carogrodu, przebieg wypadków był następujący: Dwa dni przed przesileniem otrzymali ambasadorowie mocarstw interwenujących sprawozdania konsularne, że podczas rozruchów w Diarbekir (gdzie, jak twierdzą źródła angielskie, zginąć miało około 5000 osób), wbrew wersji tureckiej, stroną atakującą i prowokującą była ludność turecka, a nie Armenicy. Na podstawie tych informacji ambasadorowie poczynili Porcie przedstawienia, wzywające rząd do położenia kresu krwawym scenom, ponieważ, podobnie jak w Diarbekir, zapewne także i w innych miejscowościach zaczepki wychodzą z obozu muzułmańskiego, mocarstwa zaś nie mogą pozostać obojętnymi wobec rzeczy chrześcijań. Porta uznała miała słusność uwag. Wielki wezyr oraz kilku ministrów, pomiędzy tymi ministrowie sprawiedliwości i handlu, przedłożyli sprawę sułtanowi, przyczem wielki wezyr upraszał o udzielenie mu odpowiedniego pełnomocnictwa. Krok ten gabinetu zakończył się niespodziewanym wynikiem. Wezyr oraz wspomniani ministrowie otrzymali bezzwłocznie dymisy. Kiamil-basza po padł nado w niełasce. Odnosny hat sułtański zreagował jest w sposób nader ostry i mówi wprost „o złożeniu z urzędu“. Rozkaz natychmiastowego wyjazdu z Carogrodu i objęcia stanowiska walego w Aleppo wstrzymany został dopiero wskutek świadectwa, wydanego przez lekarzy ambasad: niemieckiej, austriackiej i francuskiej.

Na szefa nowego gabinetu powołany został Halil Rifaat, dotychczas wali w Monastyrze, nieznający żadnego z europejskich języków, w polityce *homo novus*. Inni członkowie gabinetu, z wyjątkiem b ambasadora w Berlinie Tewfika-baszy, uchodzą za przeciwników wszelkich planów reformy. „Times“ twierdzi, że nowy gabinet jest staroturcki i reakcyjny. Charakterystycznym znakiem reakcyi, wychodzącej z Yldiz-kiosku jest również wiadomość, że Bachir-basza usunięty na żądanie ambasadorów z urzędu w Wan z powodu prześladowania Armeniczków, otrzymał wielką wstęgę orderu Osmanie w „uznaniu położonych zasług“. Wśród obecnych stosunków wewnętrznych Turcyi, gabinet reakcyjny, a więc nieruchomy, nieprzejednany i fanatyczny, byłby gabinetem najmniej właściwym i najmniej pożądanym; jeśli takim będzie gabinet Halil Rifaata, powstanie nowa trudność i nowa zwłoka w zażegnaniu zamętu, denerwującego europejską dyplomacyę, jak niemieliśmy w przeprowadzeniu reform, mających zapewnić byt i bezpieczeństwo armenjskim Chrześcijanom. — Z drugiej atoli strony w akcyi dyplomatycznej europejskich mo-

carstw zaznacza się zwrot korzystny i słuszny. Do tychczas akcyę kierowały niemal wyłącznie trzy interwenujące mocarstwa: Anglia, Rosja i Francja i tylko trzy mocarstwa zastrzegły sobie wykonywanie nadzoru nad komisją dla kontroli reform armenjskich. Obecnie, według ponawiających się doniesień dzienników, zapanowała w dyplomatycznych sferach Austro-Węgier, Niemiec i Włoch zgodna opinia, iż reprezentanci tych mocarstw w Carogrodzie mają równie uzasadnione prawo utrzymywania styczności i wykonywania nadzoru nad komisją armenjską. Powołując się na art. 61 traktatu berlińskiego żądali ambasadorowie mocarstw, złączonych trójprzymierzem, aby Porta uwiadomiła ich urzędowo o składzie wspomnianej komisji. Jest to fakt znaczący, stwierdza bowiem, że interwencja w sprawie armenjskiej może się legalnie opierać tylko na traktacie berlińskim, a więc jest równorzędnie rzeczą wszystkich mocarstw, które traktat podpisały. A nado w ten sposób interwencja przybierze charakter międzynarodowy, a zarazem wzmocnioną zostanie i unormowana czynnikami trójprzymierza, czynnikami rozwagi i pokoju.



S. p.

X. dr. Stan. Kubowicz,

Kanonik metropolitalny poznański.

S. p. Stanisław Kubowicz urodził się w Kościanie z rodziny obywatelskiej w roku 1841. Oddany do kwarty gimnazjum w Trzemesznie odznaczał się nadzwyczajną pilnością i zdatnością, tak, że już po 6 latach zdać mógł examen maturitatis. Po rocznym pobycie w seminarium duchownym w Poznaniu udał się na akademię monasterską, później na uniwersytet fryburski, gdzie oprócz teologii słuchał nauk przyrodniczych. Nie wiadomo, dla czego mimo talentu i pilności nie promował. Wrócił do diecezji, gdzie sprawował urząd prebendarza przy kościele pofranciszkańskim, później przy katedrze, w końcu jako nauczyciel religii przy szkole realnej, z kąd powołany został na dyrektora seminarium nauczycielskiego w Keyni. Z całą gorliwością zajął się zakładem. Ale im gorliwiej pracował, tem większą budził zazdrość w jednym z nauczycieli, który słał denuncjacje jedną po drugiej, aż sprawił, że s. p. X. dr. K. zawieszony został w urzędzie, wreszcie wskutek procesu dyscyplinarnego, w którym świetnie się bronił, pozbawiony został dyrektorstwa. O co był oskarżony, najlepiej wykazuje załączony ustęp z wyroku:

„Nach der ausgemittelten Sachlage kann man sich aber sogar der Annahme nicht verschliessen, dass der Angeschuldigte geflissentlich der Verbreitung eines der Staatsordnung feindlichen Geistes unter den Seminaristen Vorschub geleistet hat und bei Leitung der ihm anvertrauten Anstalt dieselben mehr zu gefügigen Werkzeugen der in der katholischen Kirche jetzt herrschenden Richtung, als zu tüchtigen Lehrern und Staatsdienern heranzubilden bestrebt gewesen ist.“

Nie mogąc dla praw majowych otrzymać stałego miejsca w diecezji, skorzystał ze sposobności i odbywał podróże z chorowitym księciem Czartoryskim. Ile z nich skorzystał, udowodnił już to w rozmowach, już to w wykładach publicznych, na których chętnie dzielił się wiadomościami swemi. Pomimo trudności podróży nie zaniedbywał nauk teologicznych tak dalece, że w Genui nauczycywszy się języka włoskiego promował na doktora świętej teologii roku 1884.

Z domu książąt Czartoryskich wrócił do diecezji i pasterskiej oddał się pracy. Najpierw w Murowanej Goślinie, później w Ozerminie, z kąd Najprzew. Arcypasterz powołał go na kanonika katedralnego, powierzając mu przytem urząd radcy konsystorskiego i dyrektora misyi — zaszczycając go przytem przyjaźnią i zaufaniem nadzwyczajnem.

Czy to jako notaryusz podczas wizyt pasterskich, czy jako dyrektor misyi, — wszędzie pracował z gorliwością i zapałem, nie usuwając się bynajmniej od prac społecznych w narodzie.

Ostatnie lata zajmował się przedewszystkiem domem katolickim, na który wspinałomyślnie ofiarował 10,000 marek podczas wieca naszego, a jak słyszymy i w testamentie dość znaczną przekazał sumę. Usiłnym jego zabiegom udało się powiększyć fundusz aż do sumy 23,400 m.,

który pozostawił w rękę kapłana, który, tuszmy, sprawy nie popuści, ale pomyślnie do skutku doprowadzi.

Od dwóch lat już objawiały się u niego choroby zarodki choroby sercowej, na którą nie wiele zważał. Ciągłe podróże w celu zbierania funduszu na dom katolicki, — liczne przemawiania przy każdej okazji, może i trochę nieostrożności w zbyt częstych kapielach, przyczyniły się prawdopodobnie do tak rychłego końca męża, który umiał zjednywać sobie przyjaciół, a pracą przysparzać Bogu dusz i społeczeństwu biednemu naszemu przyswiecać rzetelnem spełnianiem obowiązków i poświęceniem. R. i. p.!

Bank miejski w Poznaniu.

Magistrat poznański na wielkie zasłużył sobie uznanie ruchliwością swą i zabiegami, mającymi za zadanie podniesienie wyglądu miasta, zdrowotnych urządzeń tegoż, jak kanalizacya, łaźienki, ulepszenie dróg komunikacyjnych itd. Budżet w miarę tych usług w każdym roku wzrasta, a nowe dobudowanie do niemieckiego teatru, projektowane powiększenie gmachu nowego ratusza i zamiar wybudowania nowej szkoły itd. itd. — zapewne przyczynia się do dalszego utrzymywania budżetu miejskiego w równej przynajmniej wysokości, a tem samem wymagania od składających podatki będą prawdopodobnie większe, aniżeli dotąd.

Ażeby utrzymać potrzebną siłę podatkowania u obywatelstwa, wpadł magistrat poznański na pomysł utworzenia w Poznaniu banku miejskiego, a odnośny projekt i motywa mają być przedmiotem obrad na jednym z najbliższych posiedzeń miejskiej reprezentacyi.

Ze ufundowanie takiej instytucyi będzie rzeczą nietrudną, to nie ulega wątpliwości — dostarczyć bowiem kapitału zakładowego w wysokości 500,000 marek ma kasa miejska oszczędności — środki zatem są, zachodzi tylko pytanie, czy instytucja taka w Poznaniu stała się nagłą potrzebą i czy jej użyteczność dowodnie jest wykazana.

Na jedno i drugie pytanie stanowczo przeczące odpowiedzieć musimy.

Nowo powstać mający bank ma mieć za zadanie — popieranie handlu i rzemiosła, ułatwianie w zakładaniu spółek zarobkowych i polepszenie stosunków kredytowych w mieście; — ciekawi jesteśmy jakich operacyi będzie bank miejski dokonywał, ażeby osiągnąć cele wytknięte. Nam się zdaje, że popieranie handlu i rzemiosła i polepszenie stosunków kredytowych w mieście skończy się na tem, że czy to towarzystwom czy spółkom, czy też pojedynczym osobom udzielać będzie bank miejski pożyczki na podstawie zastawu lub weksla; od pewności jednego lub drugiego udzielenie pożyczki będzie zawisłem. Wszystkie instytucje finansowe w Poznaniu robią to samo od dawna i zdaje się, że wszelkimi w tym kierunku wymaganiom zadość czynią.

Trzy spółki pożyczkowe jak Bank Przemysłowo-słowa, Kasa wzajemnej pomocy i Posener Creditverein już wygodnym i tanim kredytem, bank prowincjonalny i inne banki akcyjne i prywatne w dostateczny sposób zaspokajają zdrowe potrzeby finansowe nie tylko miasta ale i prowincyi, a umiejętne i kupieckie prowadzenie interesów tychże każe spodziewać się, że i w przyszłości stać będą na wysokości swoich zadań. — Wypowiedziane w projekcie zdanie, że bank miejski wolny będzie od ciężkich form administracyjnych, uważać należy za frazes, znany bowiem powszechnie biurokratyzm pruski kwitnie dotąd po wszelkich biurach urzędów miejskich w najlepszym. — Nie mniej niczego nie dowodzi wskazywanie na urządzony przez miejską kasę oszczędności lom ard efektów, który miał w roku 5 milionów marek obrotu i wykazując saldo wziętych na lombard pożyczek w sumie przeszło 300,000 m.

Ten rzekomy dobry rezultat polega jedynie na fortytowaniu przez Bank rzeczy przy lombardowaniu efektów, walorów państwowych, od zastawu których niższa jest stopa procentowa, aniżeli n. p. przy poznańskich listach zastawnych. — Wobec przyszłego przedstawia się nam przyszły bank miejski niezem innem, jak przedsiębiorstwem konkurencyjnym, które bezwarunkowo odbije się na innych miejscowych instytucjach finansowych robiąc im uszczerbek w prawidłowej zarobkowości.

Dla spółek zarobkowych powstała centralna kasa państwowa w Berlinie z kapitałem zakładowym 5 milionów marek, zdaje się więc, że pomoc ofiarowana w tym razie przez bank miejski jest co najmniej przedwczesna, należałoby odczekać rezultatu jaki centralna kasa berlińska w przyszłości wykaże.

Trudno dostrzedz tej nagłej potrzeby w projekcie i motywach magistrackich, które trzymane są bardzo ogólnikowo i jako główna racya potrzeby tworzenia banku przytaczają fakt, że Wrocław i Kamienica takie banki już posiadają i banki te się opłacają — dobiż, ale przecież fabryczna Kamienica i Wrocław nie mogą iść w porównanie z Poznaniem, o którym projekt magistracki powiada, „że mało jest przemysłowo rozwinięty, ale niezwykle do rozwinięcia zdolny“.

Niech się rozwija przemysł w Poznaniu spokoj-

nie i normalnie, a samopomocą i zaspakajaniem z dotychczasowych źródeł, które także rosną i rozwijają się — swych potrzeb zajądź dalej, aniżeli za pomocą sztucznego eksperymentu, jakimby był bank miejski. W projekcie powiedziano, że nie albo bardzo mało czynności banku miejskiego oddziałają na zarobkowość tutejszych istniejących zakładów finansowych. My przeciwnego jesteśmy zdania, oddziałają one i to bardzo ujemnie, gdyż najprzód będzie im bank miejski odbierał klientelę, a powtóre utrudni kontrolę tejże przy szacowaniu wartości finansowej mianowicie u ludzi, którzyby chcieli mieć jak najwięcej banków w tym celu, ażeby brać z jednego, a w drugim płacić!

Nam się zdaje, że dwa czynniki złożyły się na ukazanie się projektu. Wielkie zasoby jakimi rozporządza miejska kasa oszczędności naprowadziły na myśl, żeby część tychże zużyć na założenie banku, który w innych warunkach jak kasa oszczędności starczyby się miał o oprocentowanie złozonego kapitału, czy jednakże w tych warunkach pewności, w jakich kasa oszczędności lokuje swe kapitały, wątpić się godzi, gdyż bezspornie operacje bankowe, a mianowicie i pożyczki na weksle nie przedstawiają tej pewności, jaką dają lokacje na gruntach. Drugim czynnikiem, zadałoby się mogło, jest od dawna już obserwowana w zarządzie miasta dążność ustawiczna do wytworzenia coraz to nowych urzędów i stanowisk. — Ostatnich lat sprawozdania miejskiej administracyi znakomite dają wyobrażenie o wznagającej się forsownie cyfrze urzędników komunalnych rozmaitych dykasteryi.

Rzecz niezawodna, że utworzenie Banku dałoby sposobność do obdarzenia stanowiskiem, dochodem przyzwoitym, znowu kilku osób, które powiększyłyby legion miejskich urzędników.

Zapatrząc się na projekt magistratu z naszego specjalnie polskiego stanowiska, musimy wyrazić niechybne przekonanie, że nie istnieje bynajmniej potrzeba tworzenia banku, który stworzy i zapewne kierowany przez władze, nieuwzględniające stosunku narodowościowego w równoprawieniu obywatelstwa — nie odda żadnych usług naszemu społeczeństwu, a i w rozdawaniu urzędów będzie nas traktował jak zawsze — po macoszemu.

Niewątpliwie, że reprezentanci miejscy głęboko rzecz całą rozważą i nie okażą się pohopni do oddania swego votum na rzecz co najmniej mocno przedwczesnego projektu!

Włości rentowe a polonizm.

W „Berl. N. Nachr.“ znajdujemy zaopatrzone w powyższy nagłówek następujące wywody:

„Tworzenie włości rentowych przez komisję jeneralną w Bydgoszczy poddano w sesyjnej seji sejmowej ostrej krytyce. Zarzucano komisji zwłaszcza to, że pod względem narodowo-politycznym krzyżuje czynność komisji kolonizacyjnej i popiera losowanie się Polaków przez udzielanie kredytu państwowego, z drugiej strony zaś że nie dosyć kładzie nacisku na ekonomiczną jedność robotników.“

Rząd państwowy zamierza, jak słyszymy, postawić w nadchodzącej sesji na nowo wniosek o utworzenie osobnej komisji jeneralnej w Królewcu; sejm będzie miał przeto sposobność orzec, o ile komisja jeneralna w Bydgoszczy uwzględniła w ostatnim roku dawniejsze skargi.

W powiecie rawickim dokonywa się obecnie tworzenie włości rentowych, które dają powód do poważnych obaw. Właściciel wsi, który zakończył życie samobójstwem, zwrócił się swego czasu do przedstawicieli komisji jeneralnej, komisarza ekonomicznego Goldsteina w Ostrowie i udało mu się usunąć wątpliwości tegoż co do wysokiego obdłużenia wsi za pomocą ustnego zapewnienia ostatnich wierzycieli hipotecznych, iż zrzekają się swoich pretensyj. Komisja jeneralna udzieliła przeto pozwolenia na rozpoczęcie procedury; sprowadzono polskich Górnoślazaków jako kolonistów, którzy objęli dwadzieścia kilka t. zw. zagrod chłopskich po części bardzo niedostatecznej wielkości. Wpłat po większej części wcale nie uiszczono, własny majątek nabywców nie wystarczał u niektórych nawet na to, aby bez obcej pomocy „wystawić budynki.“

Tymczasem dotrzymać hipotece niemieckie nie myśleli o tem, aby otrzymać od pociętych komisarzowi przyrzeczenia co do zrzeczenia się swych pretensyj. Rozwiązanie trudności zatem stało się możliwem przez odpowiednie wysokie naznaczenie cen kupna. Zapewniają, że w ogóle hektar gołej ziemi dość zaniedbaną przetrząsając majetnością sprzedawaną po 1100 m., hektar taki aż do 2400 m. Ze względu na tego rodzaju ceny kupna wypadły też taksowania dla pożyczek rentowych i w ten sposób powstała za pośrednictwem państwa kolonia, której członkowie w znacznej części „nie mogą żyć i umrzeć.“ Nieprawdopodobna wydaje się rzecz, aby właściciele mogli przejąć wysoką rentę opłacić z gospodarstwa na niewielkiej i nie mającej kultury roli. Kolonia oznacza jedynie pomnożenie tak licznych w dzielnicach wschodnich, drobnych osad robotniczych, których oprocentowanie można jedynie uzyskać przez najem właścicieli u obcych, a także członków ich rodziny, a dopiero w najdrobniejszej części przez własne gospodarstwo.

W powiecie koźmińskim rozpoczął również komisarz ekonomiczny tworzenie włości rentowych i to za pośrednictwem Banku ziemskiego. Przed

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w Krotoszynie we wtorek dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem w h telu Kusków. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa „Sobieski” w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem punktualnie w lokalu posiedzeń przy ul. Warszawskiej nr. 15. O liczny udział szan. członków uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Jeżyce.** Zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Jeżycach odbędzie się w czwartek dnia 14 listopada o godzinie 1/9 wieczorem w lokalu druha Wendlanda. Szanownych druhów prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście wprowadzeni przez druhów mile widziani. Wydział.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w Poznaniu za czas od 1 października 1894 do 30 września 1895.

Jak w zeszłym tak i w tym roku Zarząd Stowarzyszenia naszego szedł wytkniętym torem, załatwiając jedynie drobne sprawy, dotyczące się wyłącznie naszego Stowarzyszenia, przez co mógł poświęcić swój czas i siły uporządkowaniu i uregulowaniu wewnętrznych spraw. Szczególniejszą opieką otoczył bibliotekę, tę bogatą naszą s'rawę duchową, która też została zupełnie skompletowaną i wzorowo uporządkowaną. Podnieść tu wypada starania i zasługi około jej uporządkowania p. Lewandowskiego, za co mu się szczerze podziękowanie od nas należy. W roku tym zmienione i nowo wydrukowane zostały ustawy, z których dla członków, gdyż podwójono prawie czas bezrobocia, nie zniżając wsparcia dziennego. Uchwalono także na jednym zebrań rezolucję, która skłania członków do spłacenia wszystkich składek przed rocznym zebraniem, a także do zwrócenia książek dla skompletowania biblioteki. Zarząd złożył życzenia w imieniu Stowarzyszenia członkowi honorowemu p. dr. Jarnatowskiemu w dniu jego 25-letniego jubileuszu małżeńskiego, p. Janowi Nowackiemu w dniu 25-letniego jubileuszu zawodowego, a także życzenia i upominek członkowi p. Mitreiterowi w dniu 50-letniego jubileuszu zawodowego. Brał udział przez wysłanie delegacji w 10-letniej rocznicy Koła Śpiewackiego i w Zjeździe Przemysłowców. Urządzone zostały także 3 wycieczki w łonie członków: 1-sza w maju do ogrodu p. Kempfa w Starołęce, 2-ga w czerwcu przez Jeżyce, Gołecin do Urbanowa, 3-cia w sierpniu do Wierzenicy; na wszystkich tych wycieczkach bawiono się zgodnie i ochotczo. Zwiedzono także wraz z rodzinami wystawę przemysłową w Poznaniu w bardzo okazałej liczbie. Członków było w roku ubiegłym 69; w ciągu roku

wstąpiło 7, razem 76; z tych wystąpiło 3, wykreślono 2, pozostaje zatem na rok przyszły 71 członków czynnych, z których 4 jest zamiejscowych. — członków honorowych jest 5. Zebrania odbyły się 11, t. j. 2 walne i 9 zwykłych. Zarząd odbył posiedzeń 16. W skład nowego Zarządu na rok 1895/96 weszli pp.: Szeffer Jan jako przewodniczący, Sroczyński Walenty jako sekretarz, Graczyński Wincenty jako skarbnik, Kiepiński Walenty jako bibliotekarz, Sobkowski Mikołaj jako radny.

Stan kasy.

Dochód: 1) Składki członków miejscowych przyniosły 1444,50 m.; 2) składki członków zamiejscowych przyniosły 110,30 m.; 3) wstępne od członków 42 m.; 4) procent od depozytu złożonego w Banku Kwieciecki, Potocki i Sp. 176,10 m.; 5) procent od depozytu złożonego w Banku Przemysłowców 107,50 m.; 6) składka nadzwyczajna od NN. 3 m. Razem dochodu 1883,40 m.

Rozchód: 1) Wsparcie chorym członkom 897 m.; 2) wsparcie członkom, którzy nie mieli zatrudnienia 78 m.; 3) wsparcie na podróże pp. Królikowskiemu, Talarowskiemu i Arndtowi 55,20 m.; 4) wydatki na bibliotekę 117,95 m.; 5) opłacenie lokalu, woźnego i różnych wydatków administracyjnych 184,46 m.; 6) nadzwyczajne wydatki 64 m. Razem rozchodu 1396,61 m.

Zestawienie:

Było w kasie w dniu 30 września 1894 r. 6214,58 m.
Dochód od 1 października 1894 roku do 30 września 1895 roku 1883,40 m.
Rozchód w tymże czasie 1396,61 „
Nadwyżka 486,79 m. 486,79 m.

Stan kasy w dniu 30 września 1895 r. 6701,37 m.
Suma powyższa ulokowaną jest: 1) W Banku Kwieciecki, Potocki i Sp. na książce n. 620 m. 4452,98; 2) w Banku Przemysłowców miasta Poznania na książce n. 3394 m. 1862,95; 3) w Banku Związku Spółek Zarobkowych na książce n. 2511 m. 250. Razem na procentie 6565,93 m. U kasyera w gotówce 135,44 m.

Stan biblioteki.

Podług sprawozdania zeszłorocznego znajdowało się w bibliotece na dniu 30 września 794 tomów. W roku bieżącym przybyło ogółem 22 dzieł w 36 tomach. Razem 828 tomów, rozdzielonych na 8 działów.

Największą liczbę czytelników miał dział I, powieściowy, a w drugiej linii dział IV, czasopisma; z reszty działów korzystały tylko jednostki.

Stowarzyszenie abonowało: 1) „Correspondent für Deutschlands Buchdrucker und Schriftgiesser“, 2) „Archiv für Buchdruckerkunst“, 3) „Tygodnik ilustrowany“, 4) „Wędrowca“ z dodatkiem „Pismo św.“ i 5) „Przegląd Poznański“. — Od 1 października zaprzestano abonować „Przegląd Poznański“, a w miejsce tegoż zapisało Stowa-

rzyszenie jedyne w polskim języku wychodzące czasopismo drukarskie we Lwowie „Ognisko“. Za dłuższe przetrzymywanie książek wpłynęło 4 m. 80 fen.

* Przedpłatę na dzieło: „Zycot X. Dr. A. Kanteckiego“ złożyli:

X. dr. Sypniewski z Poznania 1 egz.
X. prof. Janicki z Poznania 1 egz.
Zamówili:
X. prałat Łukowski z Tarnowa 1 egz.
Baron Chłapowski z Szóldr 1 egz.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 listopada.

HOTEL BAZAR. Niemojowski z Jedca, Kucharski z Brzyskorzystaw, pani Kosińska z Koszut, Moszczeński z Srebrnogóry, Mittelstaedt z Łuszczewa, Skarżyński ze Spławia, Chrzyszczewski z Królestwa Polskiego, hr. Kwieciecki z Oporowa, hr. Kwieciecki z Kobylnik, Skarżyński z Gałęzek, X. prob. Piotrowski z Szymborowa, hr. Mielżyński z Iwna. GUMROWSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Telefon 165. X. prob. Otmianowski z Sokolnik, pani Cechmanowicz z Wrześni, Długociński z Sremu, Grochowski z Jarocina, Podlewski z Koźmina, Górski z Wrocławia, Bernstein z Berlina.

Stan wody w Wrocie.

Dnia 12 listopada rano 0,50 m.
Dnia 12 listopada w południe 0,50 m.
Dnia 13 listopada rano 0,50 m.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Ceny targowe w Poznaniu		TOWAR			
d. 13 listopada 1895.		piękny	średni	pośledni	
Pszennica	100 kilog.	14	13	13	10
Zyto		11	10	8	—
Jęczmień		12	10	11	20
Owies		12	10	11	30
Groch wrzący		—	—	—	10 8
na paszę		—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—
Rzepak		—	—	—	—
Lubin żółty		—	—	—	—
niebieski		—	—	—	—

Hamburg, 11 listopada. Okowita spok. listopad-grudzień 17¹/₂ za q., grudzień-styczeń 17¹/₂ za q., styczeń-luty 17¹/₂ za q., kwiecień-maj 17¹/₂ za q. Kawa good average Santos za grudzień 73¹/₂ za marzec 70¹/₂ za maj 69¹/₂ za lipiec 66¹/₂. Uposobienie: słabo. Obrót — worków.

Wrocław, 13 listopada 1895.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
Pszennica biała	14 90	14 60	14 40	13 90	13 40	13 90
Pszennica żółta	14 80	14 50	14 30	13 8	13 30	12 80
Zyto	11 80	11 70	11 60	11 60	11 40	11 20
Jęczmień	14 60	13 80	12 70	12 80	11 0	10 00
Owies	12 50	12 20	11 80	11 60	11 30	11 00
nowy	12 00	11 70	11 20	10 70	10 20	9 70
Groch	13 50	12 50	12 00	—	—	—

Magdeburg, 11 listopada. Cukier ziarnisty excl. worka 92¹/₂, 11 25, cukier ziarn. excl. 88¹/₂. Rendem. 1070. Drugi produkt excl. 75¹/₂. Rendem. 84¹/₂. Uposobienie: spok. Rafinada chlebową 1. 23,25. rafinada chlebową II. 22,75. Mieleną rafinada z beczką 23,50, mieleną Melis I. z beczką 21,87¹/₂. Spok. Cukier surowy I. produkt transito fr. stątek Hamburg za listopad 10,5 — plac. 10,55 — plac. grudzień 10,70 plac. 10,62¹/₂ zaq., styczeń-marzec 10,90 — plac. 10,87¹/₂ zaq., kwiecień-maj 11,02 — plac. 11,05 — zaq. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr.

(Nadesłano).

FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni (101)

„VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane

* Centralny zakład stęrczarski w Poznaniu, w Starym Ratuszu, (poszukuje) szuka miejsca dla:

borowych 16, buchalterów 8, ceglarny 6, cukierników (1) 4, destylatorów 3, domowych nauczycieli (1) 3, dozorców chorych 1, golarzy (1), gorzelników (1) 13, introligatorów (1), kancelistów 10, kelnerów 3, kołodziejów 14, kowali (2) 10, krawców (10), kucharzy (1) 8, leśniczych 12, malarzy (1), maszynistów (1) 10, mleczarzy (1), młynarzy (1) 8, ogrodników (1) 40, piekarzy (1), pisarzy (2) 10, pisarzy gospodarczych (1) 6, pomocników biurowych 10, pomocników kupieckich (1) 6, przewodniczących biura (1), rachmistrzów 3, rzeźników 1, służących (2) 8, stołarzy (15), szewców (8), techników budowniczych 16, tórkarzy (1), urzędników gospodarczych 14, uczni różnego zawodu (23) 9, woźniców (1) 7, włodarzy (1) 12, zegarmistrzów (1).

bon freblowskich 6, buchalterek (1) 6, dziewcząt do dzieci (4) 8, gospodyń (4) 6, kasyerek (1) 4, kobiet do dzieci (1), kucharek (3) 1, mami (1), mleczarki (1), pany służące 8, panien do dzieci 10, panien do towarzysstwa 2, pokojówek (4) 2, służebnic (40) 10, sprzedawczek (4) 10, wyreczycelek pani domu (2) 12.



Dziś o godzinie 12¹/₂ w południe, opatrzony śś. Sakramentami, zakończył po ciężkich cierpieniach żywot doczesny ś. p.

Ks. Kanonik

Stanisław Kubowicz.

Eksportacja do Katedry odbędzie się w piątek o godzinie 4 tej po południu; pogrzeb i nabożeństwo żałobne z wigiliami nazajutrz o godzinie 9 tej rano.

O czem donosi w smutku pogrążona

(670)

Matka z rodziną.

Poznań, dnia 13. 11. 1895.



Dzisiaj rano o godzinie 6¹/₂ zasnął w P. B., opatrzony śś. Sakramentami,

X. Stanisław Turkowski

proboszcz w Dalewie.

Eksportacja w czwartek (14/11) o godzinie 4-tej po południu. Spuszczenie zwłok do grobu dnia następnego o godzinie 10-tej rano. (661)

O czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążony brat

X. P. Turkowski.



Za spókoj duszy

ś. p. ks. dr. A. Kanteckiego

odbędzie się w sobotę dnia 16 listopada r. b. jako w drugą rocznicę jego zgonu o godzinie 7¹/₂ rano w kościele parafialnym w Strzelnie.

nabożeństwo żałobne.

Rodzina.

Gniezno, Czarniejewo, Poznań, d. 13 listopada 1895.

(Spóźniono).

W środę dnia 13 go b. m. odprawi się w kościele par. w Piaskach pod Kruswica (662)

nabożeństwo żałobne

za spókoj duszy ś. p.

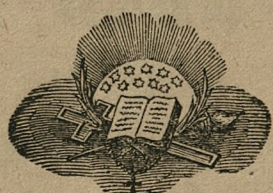
ks. dr. Antoniego Kanteckiego,

zmarłego jako proboszcz Strzełsiński dnia 17 listopada 1893 r.

O czem krewnym i znajomym zmarłego donosi wdzięczny

Jego wikaryusz.

Piaski, dnia 10 listopada 1895.



Po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zakończył dziś w południe po 12-tej życie doczesne

Kurator domu naszego

J. W. Kanonik Metropolitalny

Ks. Stanisław Kubowicz.

Niech Bóg litościwy prace i trudy Jego około dobra naszego ze skwapliwością i poświęceniem w ciągu lat 4 podejmowane wynagrodzić raczy wieńcem chwały, o co d'a Niego z całą gorącością serca, jako wdzięczna a dziś głębokim smutkiem przyćśniete córki świętej Elżbiety modlić się nigdy nie przestaniemy. (658)

Zgromadzenie PP. Elżbietanek.

Poznań, dnia 12. XI. — Łakowa ul. nr. 1-2.



W dniu 12 listopada o godzinie 12¹/₂ w południe zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach ś. p.

X. Stanisław Kubowicz,

kanonik metropol. przy archikatedrze poznańskiej,

a zarazem

członek dyrekcji Tow. pom. nauk. dla dziewcząt polskich.

Zmarły X. kan. Kubowicz, wybrany do zarządu pomie nionego Towarzystwa, brał czynny udział we wszystkich pracach jego a charakterem swoim pełnym siodczy i uprzejmości, zjednał sobie sympatią wszystkich członków dyrekcji, tak że wspomnienie o nim zachowują na zawsze w swej pamięci (678)

Poznań, 13 listopada 1895.

Dyrekcja Tow. pomocy naukowej dla dziewcząt polskich.

Najmniejsza książeczka

do nabożeństwa

wysła świeżo nakładem

KSIEGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

pod tytułem

KSIAŻECZKA MINIATUROWA

czyli krótki zbiorek modlitw

ulożył **S. B.** (364)

Wielkość książeczki wynosi 1/5 centymetrów; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnymi ale bardzo wyraźnymi, bo zupełnie nowymi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronie, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pasowe.

Cena egz. po 2, 3, 3¹/₂, 4, 5 i 5¹/₂ M.

stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy.

Nadsyłający powyższą kwotę wprost do Księgarni Katolickiej w Krakowie otrzymają książeczkę miniaturową franco.

Osiadłem w Poznaniu

i mieszkam przy **Św. Marcinie nr. 6** w domu pana prof. Wicherkiewicza, (655)

Przyjmuję rano od godziny 8-9, po poł. od godz. 3-5.

Dr. Franciszek Zakrzewski.

Loterya pieniężna + czerw.

16 870 wygr. razem na **mk. 575,000**

Główna wygrana **Mk. 100,000**

Wgrywa się tylko gotówką. Ciągnienie od 9-14 grudnia 1895.

Losy oryginalne po 3,80 mk., włącznie stempla państwowego. (665)

Za listę i portoryum 20 fen.

Friedrich Starek, Neustrelitz.



(659)

Dnia 12-go b. m. w południe zasnął w Panu po długich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, współbrat nasz

X. Stanisław Kubowicz,

Kanonik Metropolitalny Poznański.

Eksportacja zwłok do Archikatedry odbędzie się w piątek d. 15 b. m. o godzinie 4-tój po południu. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się nazajutrz w sobotę wigiliami o godzinie 9-tój, poczem spuszczenie zwłok do grobów katedralnych.

Kapituła Metropolitalna Poznańska.



Ś. p.

Władysław de Verbno Łaszczyński,

właściciel dóbr Sulistawice.

po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10-go listopada r. b. przeżywszy lat 55.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Dóbrcu odbędzie się we wtorek 12-go b. m. o godzinie 2-giej po południu. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb w środę rano o godzinie 10-tój.

W smutku pogrążeni
żona i dzieci.

Nowa ulica 5
I. i II. piętro. **H. Lewek** I. i II. piętro.
Wchód z ulicy Murnej. POZNAŃ Wchód z ulicy Murnej.
założono w roku 1856

Skład towarów futrzanych.

Stary mój słynny skład towarów futrzanych znajduje się obecnie przy ulicy Nowej 5 I. i II. piętro.

Polecam wielki mój z pas gotowych futer dla panów i pań. Żakiety futrzane, wory futrzane na nogi, wszelkiego rodzaju masy, kołnierze, czapki etc.

Nie ma sklepu. — Ceny najtańsze.

H. LEWEK, mistrz kuśnierski.

Zamówienia i reperacje wykonuje się najdokładniej szybko i po najtańszych cenach. (620)

ŻŁÓBKI

artystycznie wykonane w dwóch wielkościach, oraz

Figury Św. Pańskich

poleca (611)

A. Krzyżanowski.

W osobnej odbitce opuściło prasę:
Lourdes. Ku większej czci i chwale Najświętszej Panny opracowała S.... Stron 192. Cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Rudy Starosta. Powieść z czasów Konfederacji Barskiej. Według starego rękopisu opracował Kruk. Stron 196. Cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia mego

(522)

MAGAZYNU MEBLI

wyprzedać kompletne urządzenia pokojowe, jako też pojedyncze meble, kobierce, obicia na meble, plusze, portyery i firany

po znacznie niższych cenach

A. Andruszewski,

Poznań, Rycerska ul. 36.

J. Krysiwicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

św. Marcin nr. 65,

poleca na nową kampanię:

(1284)

aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, jak również

znaczny zapas

rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.

Wszelkie reperacje tak w fabryce, jak i po gorzelniach wykonywa się szybko i sumiennie!

J. ZEYLAND

Poznań,
W. Garbary
Nr. 49.

Poznań,
W. Garbary
Nr. 49.

Założony
w roku
1844.

Założony
w roku
1844.

(121)

SKŁAD TRUMIEN

i artykułów pogrzebowych.

Gorąca prośba.

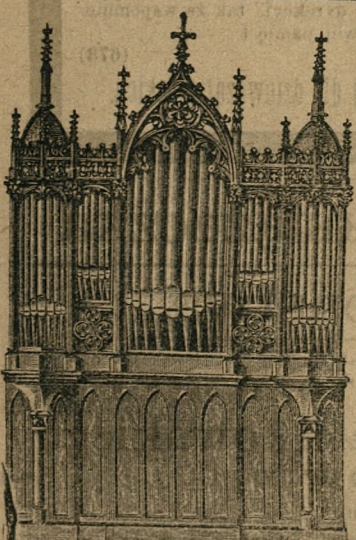
Parafia moja, rozciągająca się na miasto Kamieniec, największe miasto fabryczne Saksonii i na przyległy obwód przemysłowy, liczy przeszło 15 000 katolików, a jedyny nasz kościółek pomieścić może zaledwie 700 osób. Już jest takich, którzy odczyli się tego, by w niedzielę uczęszczać do kościoła, ponieważ znowu nie znaleźli w nim miejsca! Oni i ich dzieci bez ratunku staną się ofiarą niewiary i zginąć muszą wśród niebezpieczeństw miasta fabrycznego mającego około 170 000 mieszkańców. Kochany Czytelniku katolicki, kochana Czytelniczko! Czy tego rodzaju stosunki nie zasługują na Twoje współczucie? Czy nie muszę westchnąć razem ze Zbawicielem: Zal mi tego ludu? Ze wszystkich stron Niemiec i Austrii zebrali się katolicy w Kamieniec celem zaroku. Znajdują oni tutaj utrzymanie chleb codzienny, dusza ich jednakże ginie z braku pokarmu duchowego: słowa Bożego, mszy św. i Sakramentów śś. Przejmiesz się losem braci waszych, chrześcijanie katolicy; nadsyłajcie datki na budowę nowego kościoła katolickiego! Grunt pod budowę obecnie nabyłem, lecz jeszcze 25 000 marek jest na nim długu, który spłacić trzeba, dopiero potem pomyśleć mogę o samej budowie. Ze względu na zbawienie tylu nieśmiertelnych dusz zmiłujcie się i pomóżcie! Pan Bóg, do którego się codziennie modlimy za naszych dobroczyńców, sowiec Wam to wynagrodzi.

Kamienica (Chemnitz) w Saksonii.

(589)

Ks. Józef Müller, proboszcz.

Księgarnia nakładowa **K. Kozłowskiego** w Poznaniu (Długa 8) poleca najnowsze wydawnictwa
Pamiętniki generała J. Le-wińskiego z 1831 roku. Cena 3 marki. (6c3)
Skarbieżnik polski Krótka popularna historia polska, ozdobiona pięknymi portretami królów i licznymi obrazkami. Spiewy historyczne napisała **M. Hnicka**, wiadomości historyczne zebrał i ułożył **Fr. Rawita**. Cena 1 m. 60 f., za egz. opr. 2 m.
Wesoly Deklamator. Ułożył **Zagłoba**. Zbiór wierszy i humoryst., satyr., monologów i anegdot polskich 1 m. opr. 1 m. 30 f.
Plast i Kościuszko. Na pamiętkę setnej rocznicy upadku politycznego Polski. Napisał Janek z Grzegorzewic.



Wielebna Duchowieństwo i Szanownym Dozorem kościołów poleca się organmistrz, Polak, (126)

do budowania organów

i wszelkich reperacji takowych. Za gwarancją rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą obfite świadectwa, któreni się okazać może.

Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 3.



Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win

założony w roku 1853

poleca znane ze swej dobroci

Wina węgierskie (tokajskie)

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione.

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Szan. Publiczności donoszę uprzejmie, że skład mój garderoby mekkiej znajduje się od 1 października

przy ul. Jezuickiej 1.

w miejscu p. Kalinowskiego.

(467)

Z szacunkiem

A. Kromolicki.

Równocześnie polecam w wielkim wyborze materje na ubrania i paletoty. Zamówienia wykonuję elegancko podług najnowszych żurnali po nader niskich cenach.

Zegarek za darmo!

Wiedeński dom polecił mi na-topujących 15 kosztownych przedmiotów sprzedać po bajecznie niskiej cenie (aby prędko dojść do pieniędzy). Dają tak długo dopóki zapas starczy po cenie tylko 4 Mrk. 50 fen. (653)
6 eleganckich chustek do nosa.
1 cygarniczkę z prawdziw. pianki i bursztynu.
1 wor. do pieniędzy z najlep. skóry.
1 elegancki ołówek z przyrządem mechanicznym.
2 guziczki domankiet z zł. double.
1 eleg. szpilkę do krawatu.
1 eleg. przytrzymywacz krawatu.
1 elegancka szczyteczka do zębów ze słońowej kości.
1 eleg. toalete kieszonk. z grzeb.
Prócz tego każdy zamawiający otrzyma ładny dobrze chodzący zegarek pozłacany z gwarancją 5 letnią zupełnie za darmo. Otrzymać można poki zapas starczy za pobraniem poczt. lub nadesł. gotówki. Skład zegarów **J. Kessler**, Wiedeń II/1, Vereinsgasse 7. Przedmioty niepodobające się wolno odesłać.

Zakład ogrodniczy „Flora“

Poznań, Wodna ulica 2,

poleca gustowne bukiety, korony i wszelkie wyroby z kwiatów. Kwiaty i rośliny doniczkowe w wielkim wyborze. Dekoracje wszelkiego rodzaju. (603)

Anna Kwiatkowska.

Nagrody: w Wroclawiu 1881, w Poznaniu 1895.

Malarstwo na szkle.

A. Redner,

Wrocław, Monhauptstr. 7,

wykonuje malatury na szkle na sposób artystyczny dla budowli kościelnych i świeckich po cenach umiarkowanych. — Zwyczajne oszklenie w ołów oprawne. — Specjalność: oszklenie kościołów. — Dogodne warunki spłaty ratami. (616)

C. Riemann,
lekarz-dentysta
w Poznaniu, (63)
teraz przy ul. Wilhelm. 6.

Panie znajdują dyskretne i miłe przyjęcie u akuszerki **Lukowskiej**, Wrocław, Klost-ster-Strasse 33, II p. (608)

Stęple kauczukowe (47)
wykonuje w 24 godz. dobrze i tanio
M. SEYDLITZ, Poznań,
Nowa ul. 4, wchód Sieroca ul. 8.

Rodzice

chcący swych synów dać w naukę na doskonałych rzemieślników mogą się zgłosić do naszego biura, gdyż możemy dużo otwartych miejsc różnego rzemiosła wskazać. (657)

Deserwita wynoszą 60 fenigów.
Centr. Zakład wskazywania pracy w Poznaniu.

Poszukują umieszczenia:
Nauczyciel domowy, teolog. — Nauczycielka dyplomowana, wysoko muzyczna, wychowawca hotelu Lambert w Paryżu, d. sk. w francuzkiem biegła także w niemieckim i angielskim — Nauczycielka nie-egzaminowana wysoko muzyczna. — Bona Alzaka, mówiąca dobrze po francuzku i niemiecku — Bona Polka, mówiąca dobrze po francuzku, wychowawca zakładu św. Kazimierza w Paryżu. — Bony freblowskie. Polki Niemki (660)

A. KOCZOROWSKA,
wyższa nauczycielka św. Marcin 68.
Na żądanie sprowadzam nauczycielki i bony z klasztorów francuzkich.

Osoba

w średnim wieku, obeznana z gotowaniem, praniem, prasowaniem oraz kobiecym gosp. darstwem poszukuje umieszczenia. Świadectwa i rekomendacje bardzo dobre. O laskawej ofercie uprasza się pod lit. **A. Z. 100.** poste restante Chemiza (Oulm-see W./Pr.) (629)

Restaurant Bavaria

Dzisiaj w czwartek
świeże kiszki z kapuszą.

(671) Z szacunkiem

Paweł Mandel.